

XXXIV Czwartek okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (Łk 21,20-28): Skoro ujrzycie Jerozolimę otoczoną przez wojska, wtedy wieście, że jej spustoszenie jest bliskie. Wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry; ci, którzy są w mieście, niech z niego uchodzą, a ci po wsiach, niech do niego nie wchodzić! Będzie to bowiem czas pomsty, aby się spełniło wszystko, co jest napisane.

Biada brzemienym i karmiącym w owe dni! Będzie bowiem wielki ucisk na ziemi i gniew na ten naród: jedni polegną od miecza, a drugich zapędzą w niewolę między wszystkie narody. A Jerozolima będzie deptana przez pogan, a czasy pogan przeminą. Będą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, a na ziemi trwoga narodów bezradnych wobec szumu morza i jego nawałnicy. Ludzie mdleją z strachu, w oczekiwaniu wydarzeń zagrażających ziemi. Albowiem moce niebios zostaną wstrząsnięte. Wtedy ujrzycie Syna Człowieczego, nadchodzącego w obłoku z wielką mocą i chwałą. A gdy się to dzieje, zacznijcie nabierać ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie».

«Nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie»

Fray Lluç TORCAL Monje del Monasterio de Sta. M^a de Poblet

(Santa Maria de Poblet, Tarragona, Hiszpania)

Dzisiaj czytając tę część Ewangelii trudno nie zobaczyć momentów coraz bardziej groźnych i naznaczonych krwią «a na ziemi trwoga narodów bezradnych wobec szumu morza i jego nawałnicy. Ludzie mdleją z strachu, w oczekiwaniu wydarzeń zagrażających ziemi» (Łk 21,25b-26a). Wiele razy ponownie przyjęcie Pana przedstawiano przy pomocy nastraszniejszych obrazów i tak jak w tej Ewangelii zawsze pod znakiem strachu.

Mimo tego, jakie jest przesłanie dzisiejszej Ewangelii, spójrzmy na jej ostatnie słowa: «A gdy się to dzieje, zacznijcie, nabierzcie ducha i podnieście głębię, ponieważ zbliża się wasze odkupienie» (Łk 21,28). Istotą przesłania tych ostatnich dni roku liturgicznego nie jest strach, lecz nadzieja przyszłego uwolnienia oznaczająca chrześcijańskie oczekiwanie na powstanie w Panu, w którym weźmie udział nasza cięć i cała otaczająca świat. Wydarzenia opisywane w tak dramatyczny sposób wskazują symbolicznie na udział wszelkiego stworzenia w powtórny przyjęciu Pana, tak jak to już miało miejsce przy pierwszym przyjęciu, a szczególnie w momencie jego Pasji, gdy pociemniało niebo i zadrżała ziemia. Koniec czasów nie będzie pozbawiony wymiaru kosmicznego, ponieważ ten wymiar towarzyszy człowiekowi od kiedy wszedł on do Raju.

Nadzieja chrześcijańska nie jest złudna, ponieważ gdy tylko te rzeczy zaczną się dzieć, jak mówi sam Pan «Wtedy ujrzą Syna Człowieczego, nadchodzącego w obłoku z wielką mocą i chwałą» (Łk 21,27). Nie bójmy się ponownego przyjęcia Pana, jego paruzji: medytujmy lepiej głębię słów św. Augustyna, który już w swojej epoce widząc przestraszonych ponownym przyjęciem Pana ludzi, pytał: «Jak może być ona baśń? Mówi?».

Myśli na dzisiejszą Ewangelię

- «Czekaj więc, czekaj, "bo nie znasz dnia ani godziny". Czuwaj pilnie, wszystko prędko przemija» (św. Teresa od Jezusa)
- «Kosmiczne elementy przemijają, podczas gdy Słowo Jezusa jest prawdziwym "firmamentem" pod którym człowiek może trwać» (Benedykt XVI)
- «(...) Do chwili, gdy wszystko zostanie Mu poddane. "Dopóki jednak nie powstaną nowe niebiosy i nowa ziemia, w których sprawiedliwi będą mieszkali, Kościół pielgrzymujący, w swoich sakramentach i instytucjach, które należą do obecnego wieku, posiada postać tego przemijającego świata (...)» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 671)

